

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 hr., na pocztanie lwowskim 5 zr. 12 hr., na wszelkich innych pocztaniach 5 zr. 36 hr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukem gormont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. m. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota

N^{ro} 136.

18. listopada 1843.

Przegląd artykułów.

- Wiadomości krajowe:** Z Wiednia. —
Wiadomości zagraniczne: Hiszpanija: Saragossa kapituluje. — Gerona jeszcze bombardowana. Stan umysłów we względzie ogłoszenia królowej za pełnoletnią.
Anglija: Rozpoczęcie processu przeciw O'Connellowi.
Francyja: Treść listu biskupa z Chalons pisanego do redakcyi dziennika *l'Univers*, o któryto list ma być zauesiona skarga do rady stanu.
Nowiny.
Wiadomości handlowe i przemysłowe: Rzut oka na handel wódką i zbożem w Galicyi w ciągu roku 1842/43, i t. d. i t. d.
Dodatek nadzwyczajny.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

JCMość najwyższem postanowieniem z dnia 31. października r. b. raczył opróżnioną posadę naczelnego Zarządcy poczty we Lwowie nadać najtaskawiej adjunktowi prażskiego naczelnego zarządztwa poczty, Józefowi Kottner.

Jéj Mość Césarzowa Królowa raczyła hrabinę Maryję Desfours, z domu baronównę Wimmersberg, mianować swoją damą pałacową.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Moniteur z dnia 4. listopada zawiera następujące telegraficzne wiadomości z Hiszpanii: 1.) Bajona dnia 2. listopada. Pan Martinez de la Rosa przedłożył dnia 30. października na kongresie (w Madrycie) sprawozdanie pod względem ogłoszenia Królowej pełnoletnią, i zaproponował, aby to ogłoszenie

wydano. Izba przyjęła pomyślnie to sprawozdanie. — Saragossa poddała się. Generał Concha wszedł dnia 28. października z swoim wojskiem do tegoż miasta. — 2) Perpignan dnia 2. listopada. Dnia 28. października, jako w dzień poddania się Saragossy, odkomenderował generał Concha jeden pułk swego wojska do Gracia. Dnia 31. października wznagała się niezgoda między powstańcami w Barcelonie. — Niepowiodło się juncie rozbroić kompaniję więźniów galeryowych. — Rabowanie domów i magazynów trwało nieprzerwanie. — Dnia 31. października ciągle jeszcze bombardowano Geronę. — Tegoż samego dnia powrócił Martell do warowni w Figueras; czterystu ludzi (rekrutów), którzy mu towarzyszyli, rzucili broń za zbliżeniem się żołnierzy z kolumny generała Prim, która stoi w Baskara. — Dnia 1. listopada slyszano jeszcze przez cały dzień huk dział od Gerony.

Kapitulacyja Saragossy opiewa tak, że milicyja, należąca podług ustawy do gwardyi narodowej zatrzyma swoje broń, atoli korpusy ochotników i wszystkie przez powstańców utworzone oddziały wojska, mają być rozbrojone i zwinięte; podobnież ma się także i junta z municypalnością i deputacyją prowincyjonalną rozwiązać; oficerowie liniowoi, którzy mieli udział w rozruchu, odesłani będą do domu i utracą swoje stopnie i dekoracyje.

Z Madrytu donoszą pod dniem 27. października: Dziś zgromadził się kongres w swoich biurach dla mianowania komisyi, która ma roztrząsać akt rządowy o pełnoletności królowej Izabeli. Pierwsze narady odznaczały się umiarkowaniem i powagą. Jestto dobra wróżba dla obrad publicznych. Wszyscy deputowani, których do téj komisyi wezwano, są przychylni propozycyi ministeryjalnej. Trzech z pomiędzy nich należy do stronnictwa Moderadosów, ci są: Martinez de la Rosa, Isturiz i Herrera, czterej zaś jako to: Gonzalez Bravo, Quinto, Oliven i Madus, są a

partyi umiarkowanych progresistów. Zaraz przy rozpoczęciu obrad obrano do tej komisji jednogłośnie p. Cortinę w jego biurze do tej komisji, on zaś mimo naleganie przyjaciół uchylił się od tego zaszczytu, oświadczając: W obec okoliczności, które nas otaczają, uznaję konieczność ogłoszenia pełnoletności królowej, jestto jedyny środek ratowania naszej ojczyzny i wybawienia jej z tego smutnego położenia, w jakim teraz zostaje. Przecież nie chcę mieć udziału w obradach nad tą kwestyją, którą nie mogę pogodzić z duchem naszej konstytucyi, a za którą jednakże głosować będę, ponieważ ją uznaję jako potrzebę narodową.“ W szóstym biurze mówiono najobszerniej o tym przedmiocie: Gonzalez Bravo mający wpływ i znaczenie u swoich stronników oświadczył się energicznie i bez ogródki temi słowy: Gdyby nawet było pole wyboru, i gdyby było podobieństwo, że się znajdzie Rejent, któryby był zdolny wznieść się do wysokości obecnego stanu rzeczy w Hiszpanii i pozyskać zaufanie narodu, przecież będę głosować za pełnoletnością królowej. Hiszpanija jest bowiem krajem monarchicznym w najprawdziwszym tego słowa znaczeniu, a cały naród czci w Izabeli II. swoją władczynię. Ze wszystkich deputowanych tylko jeden, margrabia Fabuerna oświadczył się stanowczo przeciw pełnoletności królowej. Komisya dziś się zebrała i mianowała Martinez de la Rosa swoim prezydentem. Senat wybrał także do tegoż zamiaru komisyję z następujących członków: Garella, Frias, Campuzano, Gamba, i biskupa z Tarancon, z prezydenta i sekretarza senatu. Między temi siedmiu członkami tylko jeden Campuzano należy do opozycji.

Rząd jest pewny, że propozycja ogłoszenia Królowej pełnoletnią przejdzie w kortezach, gdyż już 19. listopada wyznaczył jako dzień, w którym Izabela II. w pośród reprezentantów narodu na konstytucyję przysięgę złoży.

Podług wiadomości z Madrytu pod dniem 30. października miano już postanowić z pewnością, aby Królowa Maryja Krystyna do Hiszpanii powróciła.

Wielką Brytanią i Irlandyją.

Z Londynu dnia 4. listopada. Przedwczoraj na ś. Michała rozpoczął się w Dublinie termin posiedzeń assysów. Wielkie mnóstwo ludu zgromadziło się już dniem wprzód do Quens-Bench, spodziewając się, że niezwłocznie wytoczony będzie proces przeciw O'Connellowi i jego spółoskarżonym, którym pierw-

szego dnia terminu przed sądem sprawiedliwości stawić się rozkazano. Wszelako lud dowiedziawszy się wkrótce, że najwyższy sędzia Burton rozpocznie tylko pierwsze kroki procesu, rozszedł się do domu, chociaż pomimo to dość liczne zgromadzenie pozostało w sądowej sali. Szczególniej na galerii spostrzeżono znakomite damy. Zaraz po godzinie jedynastej rozpoczęło się posiedzenie ukonstytuowaniem wielkiego sądu przysięgłych starego miasta Londynu (*City*) i Dublina, w którymto zamiarze odczytano spis wszystkich przysięgłych i z tych obrano dwudziestu czterech, którzy jako obecni najpierw się zgłosili. Najwyższy sędzia Burton miał do tego wielkiego sądu przysięgłych starego miasta Londynu (*City*) i Dublina mowę, odznaczając się jasnym przedstawieniem dowodów, w której obeznał sąd przysięgłych z zamiarem jego obowiązków i wskazał mu punkta oskarżenia, które tej całej sprawy się dotyczą. W końcu nadmienił także o domniemanych fałszywych zeznaniach sprawozdawcy Hughesa, żądając, aby gesam sąd przysięgłych badał, i żeby wiarygodność jego w zupełną podał wątpliwość, skoro się okaże, że tenże umyślnie fałszywie zeznał. Wiarygodność jego cierpiałaby ze wszech miar na tém, gdyby się okazało, że on nie umyślnie pobił, jednakże zeznanie jego nie dałoby się we wszystkich punktach odrzucić.

Rzecznik generałny oświadczył, że nazajutro przedłożone będą wielkiemu sądowi przysięgłych wszystkie dokumenta, które się aktu oskarżenia dotyczą.

Na témże samém posiedzeniu zaproponował także pan McDonough rzecznik oskarzonego Barreta, aby mu pozwolono przedłożyć sądowi sprawiedliwości trzynastce mających być przysięgą zatwierdzonych pisemnych zeznań, że sprawozdawca Hughes fałszywie zeznał. Pisemne te zeznania przyjęto, a przysięgę na drugi dzień odłożono.

Francyja.

Z Paryża d. 3. listopada. Wczoraj wzniesiono kolosalny posąg Króla w wielkiej sali rady Stanu w pałacu przy *Quai d'Orsay*, Ludwik Filip jest tu po pierwszy raz przedstawiony w królewskim płaszczu podszytym gronostajami, a na głowie ma wieniec wawrzynowy. Prawa ręka jest wyciągnięta poziomo, a lewa spoczywa na tablicy z napisem: „W obec Boga przysięgam, że wiernie zachowywać będę kartę konstytucyjną“; jestto początek przysięgi, którą JRMość złożył dnia 9. sierpnia w pałacu Bourbon.

List biskupa z Chalons pisany dnia 24. października do redakcyi pisma *l'Univers*, o który do rady Stanu skargę zaianiono, brzmi jak następuje: Dopusćmy, że dyrektorem jakiego naukowego zakładu jest człowiek, który nie wierzy w Boga, który jest racyjnalistą, panteistą, słowem tém, czém go mieć chcecie; dopusćmy, że taki człowiek pragnie mieć jak najwięcej uczniów, co jest najglówniejszą rzeczą jego zawodu. Ale cóż ma czynić, kiedy rodzice pragną, aby ich dzieci w zasadach religii chrześcijańskiej były wychowane. Nasz racyjnalista, ateusz, musi ustąpić konieczności, i aby usunąć wszelką wątpliwość, a bogobojne serca rodziców zaspokoić, bierze dobrodusznego kapłana za nauczyciela religii do swego zakładu. Pod płaszczykiem więc duchownej osoby wolno mu teraz w kursie filozoficznym swoją budującą wykladać naukę. I na cóż tu się żalić? Wszakże uczniowie chodzą dwa razy na tydzień na mszę, słuchają prelekcyci, w której katecheta naukę religii wyklada, chodzą do spowiedzi jak wielu innych; biorą uroczyście pierwszą komunię świętą, sam przelożony zakładu jest obecnym temu wzniosłemu obrzędowi i czuje się, jak sam wyznaje, zbudowanym i czią przejętym. Cóż ma na taki wypadek czynić wyższa władza? Mażże wierzyć tym powierzchownym oznakom? Daleką jest ona od tój myśli, gdyż wie, że to wszystko jest tylko maską, a nawet złe udaną maską, jest to dalszy ciąg pietnastoletniej komedyi, która dziś już nie złudzi nikogo. W takim wypadku należy to czynić, co arcybiskup lugduński doradza, to jest, trzeba odwołać z takiego naukowego zakładu osobę duchowną, która ma niby wykladać naukę religii, a właściwie służy tylko za płaszczyk, aby osłonić bezbożną filozofiję. Takiemu duchownemu trzeba lub odjąć duchowną władzę, lub ją ograniczyć do tego stopnia, aby wszelkiemu złemu zapobiedz. Religijne prowadzenie uczniów powinno być całkiem poruczone plebanowi w parafii, na nim tylko bowiem cięży w tym względzie cała odpowiedzialność. — Tym sposobem wróci wszystko do karbów przepisanych. Dyrektor zakładu nie ustaje wykladać nauki panteizmu, ponieważ on tak chce a nikt mu na nieszczęście przeszkodzić nie może. Pleban zaś z swojej strony będzie czynił powinność swoją, i zawiadomi rodziców, że ich dzieci pobierające taką naukę w zakładach, nie będą do pierwszej komunii przypuszczane. Wypadek tu podany nie jest bynajmniej urojony. Nic rozsądniejszego w takich okolicznościach i zbawienniejszego nie widzi-

my nad radę arcybiskupa Ingduńskiego. Jego słowami odyzwamy się do uniwersytetów: »Wam się nie podoba żyć i wierzyć po katolicku, a nam się nie podoba wstępować do waszych zakładów. I po cóż dwóch nauczycieli w jednej szkole? Macie wy brać górę, czemuż nie mówicie tego otwarcie? Czemuż każecie nam w waszych szkołach odgrywać rolę, która nam nie przystoi? Nas okrywacie śmiesznością, a sami przezto okazujecie, że jesteście faryzeuszami, którym tylko o pieniądze chodzi. W pięknie światle okazuje się wasz charakter! Wiém że są wyjątki, godne uczczenia. — Przyjm Mości Redaktorze wyraz najszczerzego proważania. — Biskup z Chalons.«

N O W I N Y.

Ktożby był przed pięcioma laty pomyślił, że słońce będzie rysownikiem, że płyta najodnowiana stanie się płótnem dla słonecznych promieni? Komuż to przed owym czasem przeszło przez głowę, że dla zdjęcia portretu jednej niespełna minuty potrzeba? Ktożby był z taką teorią wystąpił, podanoby go na śmiech, podobnie jak nie jedną już myśl wielką okryto piérwój śmiesznością, nim się wybiła na widokrag sztuki, umiejętności lub przemysłu. Nie przedrwiwanoż z Kopernika na scenie? Otóż rzecz niepojęta stała się prawdą. Słońce rysuje, daje cienie, odkrada jak najwierniej wszystkie rysy przedmiotu, który ma w odwzorze powtórzyć, a to wszystko w jednej niespełna minucie! Nie jestże to cudem? Takim cudotworcą był Daguerre. Z jego ramienia rozszli się na wszystkie końce świata uczniowie; niejeden z nich poznawszy tylko skorupę tój tajemnicy, nie mozolać się zająć jak Daguerre w tajnię natury, już te same, co on stwarzał cuda. Skutek był ten sam, po cóż badać o przyczynę? — U nas piérwszy pan Choloniowski bawiący niegdyś w Szwajcyci przywiózł tajemnicę tój sztuki. Teraz mamy drugiego ucznia Daguerra w panu Józefie Pohlmann, pokrewnym biegłego dekoratora naszego teatru. Zwidzaliśmy jego pracownię, i śmiało wyrzec możemy, że daguero-typy jego nie ustępują w niczém dotąd widzianym, tak co do jasności, jak i wyrazistości rysów. Jest on daguerotypistą nie z przypadku, ale z powołania, bo ma za sobą naukę chemii i rysunków, które przy tój na pozór całkiem mechanicznej robocie są przeciw nader pomocne. Przy naszych oczach zdejmo-wał on portrety w 45 sekundach, i to w dalsz

nie dość jasnym, przy słońcu jesienném. Nie chcąc *arcana* téj sztuki przy sobie zatrzymać i być wyzwoleniecem cechu, udziela on nauki daguerotypowania każdemu, a to według metody wiedeńskiej lub francuzkiej; dwie te bowiem metody rozróżnia teraz daguerotypija. Kolorowane daguerotypy ręki pana Pohlmaana, któreśmy oglądali, każą się spodziewać, że jeszcze daleko w téj mierze doprowadzi. Tenże daguerotypista zamyśla w pracowni swojej przy ulicy syxtuskiej nro. 629 wystawić na widok wykonane dotąd prace swoje.

* * *
Pierwszy téj jesieni śnieg przez dzień 14ty i 15ty b. m. ciągle padający, zasypał tak bardzo gościńce, iż poczęły teraz się u nas spóźniając. Onegdajsza wiedeńska poczta stanęła we Lwowie o dwadzieścia kilka godzin później, chociaż swój zwyczajny powóz osobowy w Rzeszowie zostawiła, a pakunek na innym lekkim wózku do stolicy przywiozła. I wczorajsza poczta spóźniła się bardzo. — Mróz mieliśmy wczoraj na — 8 stopni; saneczki chłopskie uwijały się po mieście.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Rzut oka
na handel wódką i zbożem w Galicyi w ciągu roku 1842/1843, to jest: od pierwszego listopada 1842 do końca października 1843, z szczególnym poglądem na handel temi produktami we L w o w i e.

Terra autem ista, est terra habens montes et vales, de pluvia coeli aquam bibens, hanc terram Dominus Deus tuus advertit, suntque oculi Domini Dei tui jugiter super eam, a principio anni usque ad finem anni.

Deuteronom. XI. 12.

Jestto niezaprzeczoną prawdą, a zarazem pocieszającym zjawiskiem dla każdego dobro ogółu miłującego Galicyjanina, iż kraj nasz co raz bardziej postępuje na drodze polepszenia, bytu fizycznego i moralnego. Obok powstających z każdym prawie dniem nowych szkół wiejskich i miejskich, widzimy z upodobaniem nowe zakłady przemysłowe, rolnictwo podźwignione, rzemiosła w ciągłym doskonaleniu, a tém samym dobry byt mieszkańców kraju naszego podniesiony, wartość ziemi znacznie powiększoną, a siły odłogiem leżące do nowego życia zbudzone i zachęczone. — Jeżeli tego wszystkiego przeczyć nie można, zdaje się, iż nawet najmniej ciekawemu powinno się nastęrczyć

pytanie: z kąd to wszystko pochodzi? w czém różnią się czasy terażniejsze od upłynionych, iż wszelkie stosunki tak korzystnie się zmieniły? Odpowiedzi na to nie długo trzeba szukać: oświata i korzystanie z przykładu i doświadczenia sąsiednich prowincyj zdziałały ten cud, i nauczyły nas sztuki robienia złota z wszystkiego, sposobem bardzo naturalnym, sztuki, której przodkowie nasi w średnich wiekach ani za pomocą chemii, ani mniemanemi tajemnicami magii nauczyć się nie mogli. Zakres tego pisma i dążność niniejszego artykułu nie pozwalają nam rozwodzić się dłużej nad tym przedmiotem: niech więc zdanie sprawy o handlu i jego obrocie służy za zwierciadło przemysłowi krajowemu, niech będzie skazówką postępu i dobrego bytu narodowego. —

Podczas gdy kraje europejskie zachodnie i północne w roku upłynionym przez posuchy bardzo ucierpiały, i w swych zbiorach znacznego doznały uszczerbku, Galicyja przeciwnie tak pod względem ilości, jak i gatunku zboża zebranego, tylko chwalić się mogła. Ztąd wynika, iż domy handlowe w Gdańsku dały zawczasu zlecenia swym komisantom do zakupu jak najwięcej pszenicy w Galicyi; — spekulacyja także nie próżnowała, kupcy i obywatele dowiedziawszy się o tém, co się w Anglii na targu zbożowym dzieje, spieszyli z swemi zapasami na brzegi rzeki splawnych: jakoż przez całą zimę widać było transporta zboża do śpichlerzy nad wodą położonych ciągnące. Zimna rozwaga z powątpiewaniem patrzyła na te przedsięwzięcia, i nie jeden z rozsądniejszych zapytał się: co się stanie w Gdańsku, jeżeli przyjdzie do sprzedaży takiego ogromu pszenicy? jeżeli chwilowy brak kupca na tym targu ogarnie przestrachem tylu konkurentów? Pytania te jakkolwiek nie jednem smutnem doświadczeniem z dawnych czasów dość usprawiedliwione, były jednak nie na swoim miejscu, i łatwo można było inném zapytaniem nań odpowiedzieć: co pocniemy z naszą pszenicą, której tyle nam się zrodziło, jeżeli z nią w kraju zostaniemy? kto ją od nas kupi, kiedy jej nad potrzebę mamy, kiedy cena jej bezprzykładnie niska? — Tymczasem nadeszła wiosna: San, Bug i Dniestr niosły statki nasze zbożem naładowane na północ i ku południowi; skutek przewyższył wszelkie oczekiwania, tak, iż coś podobnego w świecie handlowym dawno już nie pamiętać; kraj z bogactwem się w całym tego słowa znaczeniu, produkt wewnątrz nie do zbycia został uprzęgniiony, obieg pieniędzy ożywiony i na cele gospodarskie z tém większą starannością obrócony, ile że poprzednie usiło-

wania i zachody około roli, w korzystnym spieniężeniu produktów sowiła odebrały nagrodę. Te są dzieje naszego handlu z a g r a n i c z n e g o ; co się zaś w e w n ą t r z k r a j u w c i ą g u upłynionego roku działo, niemniej jest pocieszającym: najgłówniejszą przemysłową naszą prócz rolnictwa lub raczej najściślej z niem połączoną stanowi wyrob wódki i nierozdzielny z nim wykarm bydła: że ta gałąź przemysłu jest naszym krajowi niezbędnie potrzebną, że dobre gospodarstwo bez niej obejść się nie może, pokazuje się już z tej okoliczności, iż pomimo bardzo niskiej ceny wódki, nowych gorzelni co raz więcej przybywa i ziemniaków z każdym rokiem więcej się sadzi; przeszłoroczny onych urodzaj wprawdzie tylko do miarowych należał, jakość ich jednak była jak najlepszą, wydatki wódki doszły swęj najwyższości, wskutek czego cena tego produktu, która z początkiem roku dość była wysoką, później znacznie spadła. Pomimo tego producenci dobrze na tém wyszli, bo nietylko że z początkowej dobrej ceny tego artykułu korzystali, ale nawet później sprzedając nieco taniej ten wyrób, tak, że przy tém obstać mogli, gdyż dobre wydatki stratę na cenie wynagradzały. Łatwość spieniężenia wódki z powodu handlu nią za granicę naszej prowincyi, sprawiła, iż producenci wszelkie swe zasoby zawczasu rozprzedali, a zatem uniknęli nieprzyjemności późniejszego sprzedawania tego artykułu po bardzo zniżonej cenie; — zaś zysk na wolach brahą wykarmionych był tak znaczny, iż lepszego sobie życzyć nie można. Przyczyną wysokiej ceny bydła była przeszłoroczna posucha i brak paszy w prowincjach zachodnich; a że w tamtych stronach kmiotek nie miał czém bydła przezimować, przymuszony był takowe w jesieni sprzedać; w lecie zaś widząc, iż paszy ma podostatkiem, starał się odkupić za dość drogą cenę to samo bydło, które kilka miesięcy przedtém prawie na pół darmo sprzedał. Ta okoliczność przyczyniła się do zubożenia Galicyjanów wytuczeniem lub handlem bydła trudniących się; — a zatem z wszelkich stron tylko o zyskach i dobrem powodzeniu słychać było.

Gdybyśmy w naszym zdaniu sprawy na tém poprzestać mogli, wszystkoby było jak najlepiej, lecz łatwoby na nas mógł spaść zarzut niedokładności, brakłoby bowiem obrazowi naszemu cienia, do wybitności światła koniecznie potrzebnego. Chcemy tu mówić o handlu mi e j s c o w y m główniejszych dwóch produktów kraju naszego, wódki i zboża. Był on niegdyś kwitnącym, od kilku zaś lat coraz bardziej podupada, i chociaż znaczne wypro-

wadzenie okowitej do innych prowincyj rozruszało nieco handel tym artykułem, tak, iż nie jeden mniiej rzeczy świadomy widząc drogę zład do Wiednia i Pragi brykami wódka ładowana okryta, mógłby myśleć, iż kraj z bogaca się tym handlem; jednak, kto bliżej jest obeznany ze stosunkami handlowymi, łatwo się przekonał, iż ten ruch mechaniczny bynajmniej nie pochodził z wewnętrznej potrzeby. Jeżeli tyle wódki wyprowadzono, stało się to nie przez istotną potrzebę zagranicy, ale z przyczyny ogromnych zapasów tego artykułu w drugiej już ręce będących, a z któremi nie wiedziano co począć. Wiemy też z pewnością, iż w innych prowincjach mając na względzie koszt dostawy i podatek dodatkowy w Bielsku, daleko taniej sprzedano ten produkt niż tu u nas w Galicyi; nie dziw więc że ta spekulacja trudniącym się nią, miasto zysku dotkliwą przyniosła stratę. Jakież przy tych nieprzyjaznych stosunkach handel miejscowy tym produktem mógł nie być uciesnionym? — Ale pocóż nam spekulantów dla handlu miejscowego? zapyta się nie jeden; czyli *ultimus consumens* nie może się wprost od producenta zaopatrzyć potrzebnym produktem? Na to odpowiadamy, że jeżeli kiedy, to w upłynionym roku okazała się użyteczność kupców i ich pośrednictwa: dajmy na to, że producent *A.* jest w kłopotcie z swoim wyrobem, zwłaszcza że ziemniaki dobrze mu wydają i że aparat gorzelniany trochę powiększył, gotowe pieniądze także by się mu przydały, przytém nie radby wódki u siebie trzymać bo wysycha, ale też postanowił z ceny nominalnej n. p. 14 kr. nie opuścić; — udaje się tedy do spekulanta *B.*, — ten spowodowany po części przez widoki mniiej lub więcej uzasadnione, czasem też przez zazdrość i współzawodnictwo, nie długo się targuje, podaje żadaną cenę, wysychanie i wyciekanie wódki przyjmuje na siebie, pieniądze z góry zalicza, a tym sposobem nabywa zapasy tego trunku i oczekuje urzeczywistnienia swęj nadziei urojonego zysku; — a że ta nie prędko się spełnia, i miesiąc po miesiącu minie, a o sprzedaży produktu zakupionego ani myśleć; — cóż tu robić? — Nakoniec szynkarz *C.* potrzebuje pewnej ilości gorzalki; gotówką płacić za nią nie może, potrzebuje kredytu, ale przez to wyżej ceny targowcj, która tymczasem na 12 kr. spadła, płacić nie może, — wszak nie bankrut. — Spekulant *B.* uradowany, że nakoniec nadarza się sposobność zbycia choć małej części drogo zakupionego produktu, nie waha się tę samą wódkę, którą niedawno po 14 kr. garniec za gotówkę na-

był, po 12 do 13 kr. i na kredyt sprzedac. Koszt składu, ubytek na wódcę, i strata na procencie od kapitału wkładowego nie rachuje się, lub raczej samo przez się bardzo dokładnie się rachuje, i przy końcu roku jako strata w liczbach okrągłych na jaw wychodzi.

— Ze zbożem nie inaczej się dzieje, z tą tylko różnicą, iż przy tym produkcie podleganie zepsuciu jako niepowrotną stratę rachować należy; inne warunki jak n. p. dawanie męczarzom kredytu i sprzedawanie niższej ceny kupna, są ze strony spekulantów te same jak przy wódcę. — Któż tedy utrzymywać zechce iż spekulanci na nie się nie przydają? Onito ułatwiają handel między producentem a konsumentem, który bez ich czynnej pomocy trudno by do skutku przyszedł; ale kto tylko cokolwiek z liczbami obeznany, łatwo się domyśli, iż takie pośrednictwo długo trwać nie może, jakoż zupełny upadek handlu miejscowego z pewnością przewidzieć można; — tu u nas daje on już teraz znaki wielkiego osłabienia, albowiem cena wódki na najniższym stopniu i prawie nie pamiętać takiej taniości; chociaż nie wszystkie gorzelnie jeszcze w ruchu, garniec szumówki 9 do 10 kr., okowitej 13 do 14 kr.; pochodzi to jedynie z tej przyczyny, iż nie ma komu sprzedać. Zboże także spadło w cenie i prócz starej pszenicy na splaw do Gdańska przydatnej, nie ma nań prawie żadnego obrotu, i trudno przychodzi takowe sprzedać; z tejże samej przyczyny, iż wszelka spekulacja co do handlu miejscowego jak gdyby zupełnie ustala. Obawiać się tedy należy, aby nie nastąpiła wielka stagnacja w handlu i aby producenci nie doznali w ciągu następującej zimy trudności w spieniężeniu tak wódki jak i zboża; pierwszej bowiem jest jeszcze wiele zapasów z przeszłego roku i daleko więcej nad potrzebę jej wyrabiają, drugie zaś z powodu nikłego ziarna nie tylko że na splaw niezdatne, przeto nie może być łatwo przedmiotem handlu zagranicznego, ale nadto bardziej niż kiedy ulega zepsuciu, a zatem nie ma podobieństwa trzymać go na spekulację wewnątrz kraju; — korzystny zaś dotąd handel wołmi podobno że także dozna reakcji. — A tak widoki na przyszłość są tem

smutniejsze, ileż dobry obrot produktów, i powodzenie przedsięwzięcia gospodarskich w roku dopięroco upłynionym, są jeszcze w świeżej pamięci. —

Co do ilości wódki w ciągu całego roku przez kupców lwowskich zakupionej, to tę na 800,000 garnicy szumówki i okowitej na szumówkę porachowanej podać można; z tej ilości więcej niż trzecia część poszła w handel zagraniczny, to jest do prowincyj zachodnich, resztę zaś po części na potrzeby Lwowa i okolicy z wielką biedą sprzedano, po części też po składach dotąd niesprzedana leży. Zmniejszenie konsumcji wódki z każdym rokiem bardziej spozstrzegać się daje, i to nie tylko po miastach ale także i po wsiach; jestto poniekąd dowodem wzmagającej się cywilizacji w kraju, a gdyby zmniejszenie używania tego trunku szło nadal w tym samym stosunku jak dotąd, wtedy wypadnie koniecznie zmniejszyć wyrób tego produktu, któryto ubytek w dochodach dalby się może pokryć zaprowadzeniem innych gałęzi przemysłu, do czego łatwo da się użyć lud wiejski dziś już nieco rzadniejszy i nie tyle jak przed tem pijaństwu oddany.

Skreśliliśmy wierny obraz jancusowej twarzy stosunków handlowych i przemysłowych kraju naszego, i nie nasza w tem wina, jeżeli strona tej twarzy w przeszłość poglądnąca bardziej się uśmiecha, niż ta, która ku przyszłości jest obrócona; rzadko bowiem aby jeden rok drugiemu był równy, jeszcze rzadziej aby wszelkim oczekiwaniom i żądaniom naszym zadość się stało. Bądźmy przeto dobrej myśli, nie od dawajmy się co do rzeczy nastąpić mających ani nieuzasadnionej nadziei, ani też przesadzonej obawie; niech raczej te kilka słów bliższych, które za godło niniejszego zdania sprawy obraliśmy, wzmocnią w nas to przekonanie: *«viz Opatrzność czuwa nad nami i krajem naszym od początku do końca roku.»*

Lwów dnia 19. listopada 1843.

TEATR POLSKI.

W poniedziałek: *Życie aktora*, komedya w 5 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 46. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.

(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)

(Dod. Nad.)

(3469)

DONIESIENIA LITERACKIE, MUZYKALNE I ARTYSTYCZNE.

W księgarniach

JANA MILIKOWSKIEGO,

w e

LWOWIE, STANISŁAWOWIE I TARNOWIE

dostać można:

(Cena w monecie konwencyjnej.)

**Über die
Verbesserung und Mischung
der Weine,**

oder die Kunst, ohne allen Nachtheil für die Gesundheit aus schlechten Weinen gute zu machen, wie auch Madeira, Tokayer, Muskat, Muskateler, Alifante, Lacrima Christi, Rheinwein, Burgunder, Champagner auf das Täuschendste nachzuahmen. Nebst Abhandlungen über die Erkenntniß verfälschter Weine und die Behandlung des Weiss im Keller auf Fässern und Flaschen.

Vierte, um das Doppelte vermehrte Aufl. 8. 1843. Brosch. 15 Sgr. — 12 gGr. = 45 fr. C. M.

Außer den genannten Weinen, welche dieses Werkchen auf die täuschendste Art nachzumachen lehrt, enthält es auch die vortrefflichsten Recepte zur Verbesserung saurer, schlechter, herber, wässriger und kahnigter Weine. Überall sind diese Mittel als gut anerkannt worden und das Buch hat sich eines erwünschten Beifalls stets zu erfreuen gehabt.

C. F. Fürst.

**Die vollständigste
Hollunder- und Kamillen-
Apotheke.**

Eine deutliche Anweisung für Hausväter in der Stadt und auf dem Lande, mit den beiden bekanntesten Arzneimitteln fast alle Krankheiten theils zu heilen, theils zu verhüten. Aus langjähriger Erfahrung niedergeschrieben von L. R. Anders. 12. 1843. Eleg. brosch. 11 1/4 Sgr. — 9 gGr. = 34 fr. C. M.

Zwei der herrlichsten Arzneimittel, die seit Jahrtausenden ihren Ruf behauptet haben und sonst in jedem Haushalt vorräthig sind, werden hier in ihrer vielfachen Anwendung von einem erfahrenen Manne abgehandelt.

C. F. Fürst.

**Höchst wichtige Schrift für Nichtärzte!
Keine Hämorrhoiden mehr!**

Erfahrungen über das eigentliche bisher nicht erkannte Wesen und den Grund der Hämorrhoidal-Krankheit, nebst Angabe des einzigen Mittels, durch welches dieselbe auf die sicherste, völlig unschädliche und schnellste Weise geheilt und verhütet werden kann. Nach dem Englischen des

Dr. Mackenzie.

Brosch. 15 Sgr. — 12 gGr. = 45 fr. C. M.

Von diesem Werkchen sind binnen zwei Jahren über 22000 Exemplare abgesetzt, welches wohl der schlagendste Beweis seiner Zweckmäßigkeit ist. Im Vorbericht heißt es: „Tausenden von Ärzten wird in ihrem Leben keine unwillkommenere Erscheinung vorgekommen sein, als dieses Buch, denn es ist bestimmt, ein Rebelgebilde zu vernichten, hinter welches sie sich jedesmal flüchteten, wenn sie die vorliegenden Krankheitsercheinungen nicht zu heilen wußten; aber Millionen von Leidenden wird dies Werkchen um so willkommener sein, weil es durch ein ganz geringes Mittel zeigt, wie leicht diese Krankheit ohne Arzt zu entfernen sei. In England und Deutschland wurden hierdurch in wenigen Monaten Tausende von Kranken gänzlich von den Hämorrhoiden befreit.“

C. F. Fürst.

Folgende Bücher sind in der unterzeichneten Buchhandlung neu angekommen:

- 1) **Ch. Leander. Anweisung zur Kunst-Strickerei.** Eine Sammlung der neuesten sowohl schwierig als auch leicht ausführbaren, schönen und eleganten Strickarbeiten, mittelst der Stricknadeln zu fertigen. Nach eigener Erfindung. Für Schul- und Hausgebrauch. 10 Hefte. Mit 155 Abbildungen. brosch. 6te Auflage. 20 gGr. oder 25 Sgr.
- 2) **Dieselbe. Die Häfelschule für Damen** oder die Kunst alle vorkommenden Häfelarbeiten auszuführen. Als vollständige Anweisung ohne Beihülfe die verschiedenen Häfelarbeiten zu erlernen. Zum Schul- und Hausgebrauch mit 47 Abbildungen. brosch. 4te Auflage. 2 Hefte. 16 gGr. oder 20 Sgr.
- 3) **Dieselbe. Die neuesten Häfel-, Strick- und Stickenmuster.** Eine Sammlung von 80 Blättern Abbildungen. 5 Hefte. brosch. 3 Aufl. 10 gGr. oder 12 1/2 Sgr.
- 4) **Andréa, N.** Sammlung von leicht ausführbaren Vorschriften, zu den schönsten und elegantesten Strumpfrändern und andern Strickereien. Mit Abbildungen. 4 Bänden. 5te Aufl. 8 gGr. oder 10 Sgr.
- 5) **Filet-Schule,** oder gründliche Anweisung alle vorkommenden Netz-Arbeiten nach den neuesten Geschmack anzufertigen. Von Charlotte Leander. 2te Auflage mit 22 Abbildungen. 1 1/3 Thlr.
- 6) **Modenheft No. 1. Weibliche Handarbeiten,** in Stricken, Sticken, Häkeln, Festsricksen und andern Branchen. Besonders geeignet zu Weihnachts- und andern Geschenken von Charlotte Leander, mit 21 Abbildungen. 8 gGr. oder 10 Sgr.
- 7) **Andréa.** Sammlung von leicht faßlichen weiblichen Kunstarbeiten u. Mit Abbildungen. 3 Hefte. 6 gGr. oder 7 1/2 Sgr.

Joh. Millikowski.

Bei **C. F. Amelang** in Berlin erschien so eben und ist durch alle Buchhandlungen des In- und Auslandes zu haben:

Herrmann Schrader's,
Kunst- und Schönfärber, auch Inhaber der großen goldenen Ehren-Medaille der patriotischen Gesellschaft zur Beförderung der Künste und nützlichen Gewerbe in Hamburg

Anleitung
zum richtigen und vortheilhaften
Gebrauche

Terra Catechu

zum echten Braunfärben,
des chromsauren Kali
zur Darstellung echter grüner und schwarzer Farben,
und der

französischen Soda-Indigo-Rüpe
zum echten Blaufärben der Schafwolle;
mit Hinzufügung von acht und dreißig anderweitigen, ganz neuen, für die Wollens-, Seiden- und Baumwollenfärberei höchst wichtiger Vorschriften. Nebst einem Anhange, enthaltend in alphabetischer Ordnung, die zu jenen Vorschriften in Anwendung zu bringenden Substanzen und Metall-Auflösungen, und die in neuester Zeit in der Färberei angewendeten Farbenmaterialien, so wie deren Entstehung, Güte und Anwendung für die Färberei. Octav. Sauber geheftet. 1 Thlr.

So eben ist erschienen bei Alexander Duncker:
Die Lehre von der
Verwaltung der Schulen,
von **Dr. W. Sause.**

33 1/2 Bogen gr. 8. Geheftet. 3 1/3 Thlr. 3 fl. 30 kr.
Erst in diesem letzten Bande des »Versuch einer Einrichtung der Schulen aus dem Gesichtspunkte des Lebens im Staate« findet das System des Verfassers seine vollständige Entwicklung und Begründung. Dasselbe will die Schule, als den »wichtigsten Zweig der Staatsverwaltung« zur öffentlichen und Staats-Anstalt erheben, weshalb das Werk fast weniger für Pädagogen bestimmt ist, als für frei denkende Staatsmänner, und für Alle, deren Rath, und deren Wirken auf die Ordnung innerer Staats-Einrichtungen Einfluß übt. N. Mühlmann.